

Kazachska lekcja dla wszystkich

18 stycznia 2022

To była doprawdy błyskawiczna operacja. Z wielu zresztą punktów widzenia: błyskawiczny wybuch fali społecznego niezadowolenia i równie szybkie jego wygaszenie. Szybka i skuteczna operacja wojskowa bloku, który do tej pory wydawał się całkowicie nieefektywny. Błyskawiczne przemodelowanie kazachskiej sceny politycznej i zmiana pozycji międzynarodowej Kazachstanu. Ekspresowa reakcja poparcia wielkich graczy Wschodu dla kazachskiej władzy. To wszystko stało się tak szybko, że Zachód, zazwyczaj nie przepuszczający okazji, by umoczyć swoje paluchy w podobnych sytuacjach, nie zdążył skutecznie zareagować. A było o co powalczyć.

Kazachstan, ze swą niedługą historią dość ograniczonej państwowości, od wieków opierający swe działania na strukturze klanowej (żuzów) ludów koczowniczych w samodzielny byt wkroczył po rozpadzie ZSRR. Lista rządzących po powstaniu Kazachstanu jako samodzielnego państwa jest krótka: Nursułtan Nazarbajew trzymał żelazną ręką kraj przez 28 lat i zrezygnował sam, na następcę namaszczając Kasyma-Żomarta Tokajewa, samemu zabezpieczając sobie i swojej rodzinie bezkarność, zachowanie stanowisk oraz bezkarność poprzez dożywotnie objęcie funkcji „Jełbasy” – Ojca Narodu.

Nominację Tokajewa potwierdziły przedterminowe wybory prezydenckie w 2019 roku. Wydawało się, że nominat Nazarbajewa będzie kontynuował dotychczasową politykę ku radości wszystkich zainteresowanych czyli równo Zachodu i Wschodu. Zachód, poprzez swoje flagowe firmy energetyczne eksploatował zgodnie to, czego Kazachstan ma najwięcej czyli gaz, ropę i uran. 75 proc. kazachskiego rynku węglowodorów należy do zagranicznych kompanii i to nie tylko zachodnich. Posiadaczami

akcji poszczególnych złóż ropy i gazu są największe firmy amerykańskie, brytyjskie, chińskie i rosyjskie. Eksperci od kilkunastu dni przerzucają się liczbami, cenami akcji i ruchami na rynku handlu uranem, by znaleźć dowody, że za próbą przewrotu w Kazachstanie stoją zagraniczne centrale. Równie duża jest grupa dowodząca, że to nieprawda: to tylko próba siłowej zmiany jednej kazachskiej elity na drugą, a aktywność zagranicznych, zachodnich rywali nastąpiła później. Zresztą, jak wspomniałem wyżej i tak była spóźniona.

Za wersją wewnętrznych starć o władzę dwóch żuzów świadczy też fakt, że od momentu początku protestów do chwili wejścia do Kazachstanu wojsk Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUKZ) w łonie protestujących nie powstały żadne struktury przywódcze, nie pojawili się żadni liderzy w samym Kazachstanie. Nie stał się nim próbujący sterować protestami były minister energetyki Muchtar Abliazow, polityk i biznesmen, choć bardzo się starał.

Nawet to, że protesty, z początkowych żywiołowych, szybko przekształciły się w zbrojne starcia uzbrojonych grup, które próbowały przejąć ważne obiekty infrastruktury, świadczą o tym, że była to próba wewnętrznego przewrotu, a nie szeroko zakrojona akcja przygotowana według scenariusza powstałego poza granicami Kazachstanu. Słaba bowiem była koordynacja działań tychże grup. Nie było żadnego jednolitego dowództwa.

Jednak ograniczając się do diagnozy, że to walka klanów o władzę, stracilibyśmy z pola widzenia międzynarodowe reperkusje wydarzeń w Kazachstanie i międzynarodowe konsekwencje tychże. A jest się czemu przyglądać.

**Organizacja Układu o
Bezpieczeństwie Zbiorowym wchodzi**

do gry

Tak szczerze: czy ktoś z czytających te słowa wiedział o istnieniu tej organizacji? A jeśli nawet wiedział, to czy wyszedł poza powierzchowne sformułowania, że to rosyjska nahajka dla byłych środkowoazjatyckich republik postradzieckich? Organizacja, powstała w 2002 roku wydawała się od dawna jałowym bytem. Aż tu nagle okazało się, że nie dość, że jest, to na dodatek działa.

2 stycznia rozpoczęły się pierwsze protesty, 5 i 6 stycznia Ałmaty i inne większe miasta stały w ogniu walk sił porządkowych z uzbrojonymi grupami o charakterze bandyckim, nacjonalistycznym i terrorystycznym, na których stronę zaczęło przechodzić część sił porządkowych, wieczorem 5 stycznia władze Kazachstanu, zgodnie z art. 7 i 8 UOBZ, poprosiły o pomoc wojskową państwa będące członkami organizacji. 6 stycznia UOBZ odpowiedział pozytywnie na prośbę o interwencje i tego samego dnia wojska organizacji rozpoczęły działania wojskowe polegające przede wszystkim na ochronie strategicznych obiektów i współpracy z siłami porządkowymi Kazachstanu. Zbrojne grupy protestujących nie zdecydowały się nigdzie na wejście w bezpośredni bój z siłami wojskowymi. „Zapewne wszyscy poczuli, że żarty się skończyły” powiedział Stanisław Zaś, sekretarz generalny UOBZ. Oczywiście, dominującym liczbowo był kontyngent wojsk rosyjskich (wojska powietrznodesantowe), zaraz a nimi były jednostki białoruskie, potem, tadżyckie, kirgiskie i ormiańskie. Obecność wojskowego kontyngentu była na tyle skuteczna, że w dniach od 13 do 16 stycznia stan wyjątkowy w Kazachstanie był stopniowo znoszony, a 12 stycznia prezydent Tokajew zwrócił się do kierownictwa UOBZ z wnioskiem o zakończenie ich misji z dniem 13 stycznia. Kontyngent został wyprowadzony w dniach 13-14 stycznia.

Sposób rozwiązania konfliktu poparły, co ważne, Szanghajska Organizacja Współpracy, czyli struktura, w której zgodnie współpracują m.in. Chiny, Rosja i Indie oraz Rada Współpracy

Państw Języków Tureckich. Ważne dlatego, że wyraźnie pokazały, że na oficjalnym poziomie panowała zgoda i zrozumienie dla sposobu rozwiązania kryzysu w Kazachstanie, szczególnie dla wielkiej czwórki tego regionu: Chin, Rosji, Turcji i Indii. Wschód zatem zademonstrował wspólnotę i efektywną współpracę. Dlaczego? Przede wszystkim dlatego, że jednym z wątków międzynarodowych reakcji na kazachskie wydarzenia był lęk przed stworzeniem w Kazachstanie przyczółka radykalnych islamskich organizacji terrorystycznych. Wiązało się to z niedawnym zwycięstwem Talibanu w Afganistanie nad armią amerykańską i jej wasalnymi formacjami. W oficjalnej narracji władz Kazachstanu ten wątek był silnie forsowany. To prawdopodobne o tyle, że stosunkowo silne nastroje nacjonalistyczne na tych terenach Kazachstanu, na których mieszkają członkowie najniższej położonego w hierarchii żuzów, były wykorzystywane przez radykalnych islamistów, często napływających z zewnątrz (70 proc. mieszkańców Kazachstanu wyznaje islam). Tadżykistan i Uzbekistan w czasie, gdy trwały zamieszki, wprowadziły na swoim terenie podwyższoną gotowość bojową dla wojska i policji a także wzmocniły kontrole granicy z Afganistanem.

Trudno wierzyć zapewnieniom prezydenta Kazachstanu Tokajewa, iż desantu na Ałmaty dokonało 20 000 bojowników-ekstremistów (w domyśle – muzułmańskich). Nie te liczby i możliwości. Jednak nietrafnym byłoby też zaprzeczać całkowitej obecności takich ludzi. Już podczas poprzednich protestów ludności w nadkaspjskich regionach Kazachstanu kilka lat temu (wybuchły te protesty również z powodów ekonomicznych), zakorzenieni tam salafici uaktywnili się propagandowo i dokonali kilku niegroźnych zamachów bombowych. Potwierdzone dwa wypadki obcięcia głów funkcjonariuszom sił porządkowych mogą świadczyć o obecności ludzi IS podczas zajęć.

Podczas kryzysu w Kazachstanie zginęło 225 osób (19 z strony sił porządkowych), 4353 zostało rannych (w tym 3393 ze strony sił porządkowych).

Na Zachodzie bez zmian

Zachód został, jeśli sądzić po reakcjach mediów, całkowicie zaskoczony rozwojem wydarzeń w Kazachstanie. Było nad wyraz zabawnie czytać pierwsze reakcje polskich mediów, gdy nie wiedziały, co pisać, to po prostu informowały. In-for-mo-wa-ły. Niesłychane doprawdy. Dopiero, gdy już było jasne, że wojska OUBZ wchodzi do Kazachstanu, zwolniono sprężynę: „Rosja wysłała wojsko do Kazachstanu. Ponad tysiąc poszkodowanych i kilkudziesięciu zabitych w zamieszkach” – to polskieradio.pl. „Coraz więcej zabitych, ponad tysiąc rannych. Rosja wysłała wojsko. Słychać strzały i krzyki” – niezawodna gazeta.pl. „Rosja wysyła wojsko. Policja informuje o „wyeliminowanych” uczestnikach protestu” – polskatimes.pl. Nie tracimy nadziei, że dla przeciętnie inteligentnego czytelnika jasny jest sens tych dość prymitywnych chwytów propagandowych.

NATO oznajmiło, że jest „zaniepokojone”, powiedział Jens Stoltenberg, sekretarz generalny Sojuszu. By już całkiem rozśmieszyć publiczność dodał: „Jest ważne, by zakończyć przemoc i by szanować prawa człowieka, w tym prawo do pokojowego demonstrowania oraz wolność wypowiedzi”. Żółte Kamizelki” we Francji, demonstrujący w Holandii, okładani pałami Austriacy z wrażenia zapewne zrobią panu Stoltenbergowi „meksykańską falę” ze śmiechu.

Fakt pozostaje faktem, że Zachód został zaskoczony w pełni. Można spekulować, czy było zamiarem zachodnich służb wykorzystanie protestów w Kazachstanie do próby rozchwiania całego kraju, z wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami (surowce strategiczne). Owszem, nęcące byłoby, gdyby Rosja na dzień przed rozpoczęciem rozmów z USA, NATO i OBWE miała na głowie o jeden kłopot więcej, ale nawet jeśli tak było, o czym mówili politycy kazachscy, białoruscy i rosyjscy, to i tak się nie udało.

Polska oczywiście nie byłaby sobą, gdyby nie próbowała

podłączyć się pod niepokoje w Kazachstanie w najgłupszy z możliwych sposobów. Pisał o tym red. Witold Jurasz z Onetu, wspominając, że swoim głupim zachowaniem dajemy do ręki argumenty Rosji przeciwko Polsce. Proroczo. Nie trzeba było długo czekać: „W kazachski bunt wmieszały się polskie służby specjalne” – to tytuł wpływowej rosyjskiej gazety internetowej „Vzgliad”. Do tego dochodzą wypowiedzi „ekspertów” i „specjalistów” z ośrodków rosjoznawczych i wschodoznawczych takie, że płakać się chce. Doprawdy polska polityka wschodnia i jej publiczne emanacje kompromitują nas na niesłychaną skalę.

Co teraz, Kazachstanie?

Najpierw przeprowadzone zostaną czystki po ludziach z klanu Nazarbijewa. Już się zaczęły: zwolniono z dwóch wpływowych spółek energetycznych zięciów Nazarbijewa, stanowiska tracą jego córki i pomniejsi pociotkowie. To musi potrwać, bo nepotyzm w tych regionach jest podstawą sprawowania władzy.

Następnie zostaną uporządkowane relacje międzynarodowe. Wydaje się, że Tokajew skończy z wielowektorową polityką Kazachstanu. Wie, komu zawdzięcza opanowanie sytuacji i władzę. Rosji przede wszystkim, ale przecież nie tylko: Chinom i Turcji. Wszystkim wielkim graczom na tym terenie potrzebny jest teraz spokój, by handel surowcami strategicznymi mógł iść bez przeszkód. A wielkie zachodnie firmy? Nic nie wskazuje, by ich interesy były zagrożone, ale... W każdym momencie „naród kazachski” może zażądać znacjonalizowania bogactw naturalnych Kazachstanu. Klan Tokajewa może zatem nie niepokojony przez nikogo budować i umacniać swoje wpływy? Niekoniecznie. Świadczy o tym ważne wystąpienie Kasyma-Żomarta Tokajewa z 15 stycznia przed deputowanymi kazachskiego parlamentu. „Przyszedł czas, by oddać narodowi to, co mu się należy”, powiedział Tokajew. I wskazał, kto winien się z narodem dzielić: oligarchia. „Oligopole ograniczyły rozwój wolnego rynku i obniżyły konkurencyjność kraju. Pojawiła się grupa

bardzo dochodowych kompanii i wartwa ludzi bogatych, nawet według międzynarodowych ocen", mówił prezydent. Padł pomysł, by stworzyć fundusz „Narodowi Kazachstanu”, do którego będą spływać pieniądze ze strony państwowych i prywatnych firm. Ta forma podatku (jej wysokość nie została podana), może być swego rodzaju batem na nieposłusznych. Czy obejmie ów podatek również zagraniczne firmy? To dobre pytanie. Ponad 70 proc. wydobycia ropy należy do zagranicznych gigantów. Na pierwszym miejscu USA, potem Chiny, na trzecim Unia Europejska i Rosja. Podobnie z wydobyciem gazu. Co zrobią giganci, gdy trzeba będzie podzielić się bogactwem? Mamy już pierwsze reakcje.

Minister spraw zagranicznych Niemiec, Annalena Baerbock powiedziała, że europejskim interesom nie odpowiada „jednostronna zależność państw Centralnej Azji od Rosji lub Chin”. Domniemywać należy, że zależność od Niemiec by jej bardzo odpowiadała. Przewodniczący parlamentarnego komitetu Wielkiej Brytanii Thomas Tugendhat zaproponował rządowi swego kraju, by zamroził aktywa kazachskie w brytyjskich bankach w wysokości 600 milionów funtów.

Trudno sobie wyobrazić, by ten ton spodobał się Kazachstanowi, szczególnie teraz, gdy jego priorytety międzynarodowe się zmieniły.

Czy rzeczywiście Tokajew chce zmniejszenia nierówności, nie wiadomo, ale miecz wisi.

Wróćą czasy NATO kontra Układ Warszawski?

Zachód te musi się zmierzyć z nową sytuacją związaną z UOBZ. Kiedy okazało się, że organizacja i jej struktury militarne są skuteczne, nagle zaczęto mówić o możliwościach jej rozszerzenia. Gdy dotyczy to Uzbekistanu, o którym mówi się, że jest żywo zainteresowany wstąpieniem do organizacji, to Zachód i NATO raczej nie zareaguje. A jeśli akces zgłosi

Wenezuela? A Kuba?

Przypomnieć warto, że jeszcze kilka dni temu Jens Stoltenberg grzmiał, że każdy kraj ma prawo do wyboru własnej drogi i decyzji, czy chce należeć do sojuszu wojskowego. Wprawdzie dotyczyło to NATO, ale czy wystarczy konsekwencji i honoru Stoltenbergowi, by trzymać się swojego zdania, gdy wspomniane kraje zechcą należeć do Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym? A o rozszerzeniu składu członków organizacji już rosyjscy eksperci mówią na głos.

Pomyśleć tylko – kilka dni zamieszek w dalekim kraju, a konsekwencje mogą być ogólnoswiatowe.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski i Radosław Czarnecki

Źródło: Strajk.eu

Bibliografia

1.
<https://expert.ru/2022/01/5/tokayev-ukazal-na-vysokuyu-organizovannost-uchastnikov-protestov-v-kazakhstane/>
2.
<https://eadaaily.com/ru/news/2022/01/17/beglyy-oligarh-ablyazov-zayavil-chto-lichno-koordiniroval-protesty-v-kazahstane>
3.
https://odkb-csto.org/documents/documents/ustav_organizatsii_dogovora_o_kollektivnoy_bezopasnosti_/
4.
<https://radiosputnik.ria.ru/20220115/mirotvortsy-1768024235.html>
5. <https://lenta.ru/news/2022/01/15/genprokuratura/>
6.
<https://www.polskieradio.pl/399/7975/Artykul/2880510,Rosja-wys>

lala-wojsko-do-Kazachstanu-Ponad-tysiac-poszkodowanych-i-kilkudziesieciu-zabitych-w-zamieszkach

7.

<https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114881,27977774,kazachstan-coraz-wiecej-zabitych-ponad-tysiac-rannych-rosja.html>

8.

<https://polskatimes.pl/kazachstan-rosja-wysyla-wojsko-policja-informuje-o-wyeliminowanych-uczestnikach-protestu/ar/c1-15985149>

9.

<https://www.polskieradio24.pl/5/1223/Artykul/2881385,Wazne-by-zakonczyc-przemoc-NATO-zaniepokojone-sytuacja-w-Kazachstanie>

10.

<https://wiadomosci.onet.pl/swiat/witold-jurasz-szybka-kleska-polskich-romantykow-w-kazachstanie-komentarz/2jrk8nn>

11. <https://vz.ru/world/2022/1/10/1138089.html>

12.

<https://radiosputnik.ria.ru/20220115/semya-nazarbaeva-1767986192.html>

13. <https://ria.ru/20220115/kazakhstan-1767874161.html>

14. <https://radiosputnik.ria.ru/20220115/1767961295.html>